

O Mickiewiczu



MIECZYŚLAW BRAUN

PRZEMYŚLŹ

O Mickiewiczu

I

Przepaść... Sto lat... Tak wielkim odcięci ogromem,
Ale z Tobą złączeni, jak z rodzinnym domem,
Tu, na ziemi tej samej, pod tem samem niebem
Żyjemy Twojem słowem, jak powszednim chlebem.
Tacy sami jesteśmy, choć tak bardzo inni:
Bardziej chłodni i obcy, ale mniej niewinni,
Mniej mocni, mniej szaleni, tak samo prawdziwi,
Chociaż bardziej zmęczeni, lecz bardziej szczęśliwi.

Nie szumiały nam słodkie topole jesienne,
Nie pachniały nam noce ciemne i bezsenne,
Nie kołysał nas wicher, gdy szarpał powietrze,
Ani nawet kwiateczki od obłoczków bledsze,
Nie wiły dla nas wieńca na gorące skronie...
Nikt koni nie zatrzymał w nowogrodzkiej stronie...

Burzliwy potok wieku porwał nas, wychował,
Koń groźny pędził z nami i serca stratował,
Jak upiór nas wystraszył, nim zginął, jak Gustaw...
Wdychaliśmy krwi wiele — krew mamy na ustach!
Nam marzyć nie kazano. Broń dano do ręki,
Ćwiczono w marszach śmierci, aż do łez, do męki,

Wypruto z nas kłąb nerwów i mózg nam zatruto, —
Śród trupów macierzanką pachniało i rutą...
Żar przestał nas przepalać a mróz przestał chłodzić,
Mieliśmy wszyscy zginąć i znów się odrodzić.

O czym dziś mamy dumać tu, na miejskim bruku,
Mając piersi pęknięte, uszy pełne stuku,
Oczy pełne milczenia, myśli pełne nudy?...
Razem z Tobą uciekać w krainę uludy!
Tam obmyć chore serca i zwilżyć powieki.
Sił nabrać i oddechu, by starczył przez wieki,
Potem wrócić już z wiarą i z czystymi zmysły,
W pracy wielkiej podobni szarym falom Wisły. —
Jak mocny zapach róży, która ustom płonie,
Niech miłość nas napelni i jak wiatr owionie,
Niech ziemią nas nakarmi, niech napoi niebem!
Żyjemy każdym słowem tak samo, jak chlebem.

Nasze książki są wszystkie pielgrzymstwa księgami,
Wszyscy z Tobą jesteśmy i Ty jesteś z nami,
Szepczesz nam najtajniejszy ze wszystkich sekretów
Świecąc z bliska, — ogromny filar filaretów,
I mówisz najprawdziwsze, i piszesz najmniejsze,
I uczysz życia, które od wierszy trudniejsze.

II

W dworku szlacheckim z drzewa, lecz podmurowanym,
W ciemnej wieży Aldony, w cichej więźnia celi,
Gdzie czart kusił i słodko śpiewali anieli,
Lub nad brzegiem Świtezi modro malowanym...

W karczmie Rzym, gdzie Twardowski wychylał kielichy,
Na Krymie, kędy błyska lampa Akermanu,
Nad przestwołem suchego płynąc oceanu,
Byłem z Tobą, ogromny i ogromnie cichy!

W dzieciństwie jeszcze, pomnę, nad brzegiem ruczaju,
I w śródmieściu krzykliwym, zmęczony i blady,
Powtarzałem oddawna tłumione ballady
O Maryli, o zbójcach, liljach i Tukaju.

Na rozmowy wieczorne, gdy ptak nocny sfrunie,
Wypływałem z najgłębszej głębi mego ducha.
Bóg pogardził mędrkami, a słów prostych słucha,
Taki sam w nocy cichej, jak w groźnym piorunie.

Młodość górną i chmurną Twoja pieśń okrutna
Przepaliła mi ogniem piekącym do głębi, —
Żeglarzu, ciągnij rudel! już nic nas nie gnębi,
Już się z pogodnych niebios oćma zdarła smutna!

Poezjo! twoja wieczna zabija udręka
I słowa nieśmiertelne ludzką krwią nasycą.
Nad brzegami Świtezi... przy świetle księżycy...
Ktoś chodzi... ktoś wspomina... ktoś tęskni... i klęka...

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/braun-przemysly-o-mickiewiczu/>

Tekst opracowany na podstawie: Mieczysław Braun, Przemysły, Warszawa 1928.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Marta Niedziałkowska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.